

# Cielna czy nie - od czego to zależy?

*czyli porady hodowlane Artura Kaszyńskiego, doradcy hodowlano-żywniowego z Biomin Polska*

Jednym z kluczowych warunków dobrej produkcji mleka, a tym samym dobrych wyników ekonomicznych jest, aby nasze krowy się zacielały. Krowa krótko po wycieleniu zawsze będzie produkowała więcej mleka niż 200 dni po. W wielu oborach mamy taką sytuację, że jest wysoka wydajność za 305 dni laktacji z oceny użytkowania, natomiast dużo mniejsza ilość sprzedanego mleka średnio od krowy w roku. Ta sytuacja ma miejsce wtedy, gdy na stadzie mamy problemy z cielnością. Często winą za ten fakt obarczamy sam zabieg inseminacji, czy to nasienie, czy błędy związane z zabiegiem. Oczywiście ma on bardzo ważne znaczenie, ale należy mieć świadomość, że równie ważne są działania, które zależą od rolnika. Zmienić inseminatora zawsze jest najłatwiej, ale co wtedy, gdy nam to nie pomoże? Wtedy trzeba zabrać się za sprawy, na które mamy wpływ my sami, a niestety często to jest trudniejsze niż zmiana inseminatora. Jeżeli istnieje problem z cielnością (uznaje się za minimum 50% krów cielnych w stadzie), celem jest, aby średnia dni laktacji w stadzie dojnych krów wynosiła poniżej 175. Należy stwierdzić czy częściej problemem jest brak zapłodnienia, czy jest problem z wczesnym zamieraniem zarodków. Prawidłowe zdiagnozowanie problemu pozwoli nam na późniejsze skuteczne działanie. Jeżeli następną ruja występuje po 21 dniach, świadczy to o nieskutecznym zapłodnieniu, jeżeli po okresie dłuższym, np. 30 dniach, to najprawdopodobniej doszło do zapłodnienia, ale nastąpiło wczesne zamarcie zarodka. W drugim przypadku nie należy obwiniać samego zabiegu inseminacji czy nasienia, ale poszukać problemu „w krowie”. Należy pamiętać również, że problem nie wynika nigdy z jednego powodu, ale jest wynikiem zawsze wielu czynników. Jedne szkodzą bardziej, inne mniej, ale poprawianie któregokolwiek z nich zawsze przyniesie nam korzyść.

To co najczęściej powoduje problemy z rozrodem to brak objawów rui. Mogą być one spowodowane stresem, jak zbyt ciasnym bytowaniem zwierząt, małą ilością światła (szczególnie ważne w przypadku jałówek), częstym przechodzeniem zwierząt z grupy do grupy, stresem cieplnym (w 90% obory są za ciepłe w lecie niż zbyt zimne w zimie), jak również niedoborami. Podstawowym niedoborem występującym w stadach mlecznych jest niedobór energii, która jest odpowiedzialna za prawidłową gospodarkę hormonów rozrodczych. Innymi słowy jeżeli **krowie brakuje energii** to przede wszystkim przeznacza ją, aby przeżyć, produkować mleko, a na końcu, aby się rozmnażać. Uznaje się w wielu gospodarstwach, że dopóki krowa intensywnie chudnie ma bardzo małe szanse na zacielenie się i często dopóki nie przestaje chudnąć nie zaciela się jej. W tym okresie albo ruje nie występują, albo może nastąpić wczesna zamieralność, gdyż nie ma wystarczająco dużo hormonów do utrzymania zarodka. **Niedobory witamin** (E, A, B-karotenu) i minerałów (Se, J) również zaburzają gospodarkę hormonalną. Z tego względu tak istotny jest pierwszy okres laktacji, czas wzmożonej produkcji mleka, ale również okres, w którym musimy skutecznie zacielić krowę. Nie jest to okres, w którym możemy oszczędzać na krowach, gdyż odbije się to nie tylko na niższej produkcji, ale również na problemach w rozrodzie, co może mieć dużo poważniejsze konsekwencje w ogólnej sytuacji ekonomicznej gospodarstwa i napędzać późniejsze problemy. Następuje typowe nakręcanie problemów, krowy mają problemy z zacieleniem i takie się zatuczają i ponownie w następnej laktacji są narażone na choroby metaboliczne. Należy pamiętać, że krowa po przejściu choroby metabolicznej zawsze będzie

miała większy kłopot z zacieleniem się. Najczęściej występującą jest ketoza. Wiąże się ona z zatuczeniem i późniejszymi problemami energetycznym, ale najczęściej jest powiązana także z innymi schorzeniami okołoporodowymi i albo je powoduje, albo z nich wynika. Takim przypadkiem jest kwasica. Często zdarza się, że krowa zapada na kwasicę, wychodzi z niej, wpada w ketozę i ponownie w kwasicę. W trakcie takiej huśtawki są bardzo małe szanse na zacielenie krowy. Kwasica powoduje zmianę pH nabłonka macicy, co uniemożliwia zagnieżdżenie zarodka. Typowym objawem mogą być wypływy z dróg rozrodczych. W gospodarstwie gdzie często występują przemieszczenia trawieńca należy skupić się na ich przyczynach i wyeliminować je, gdyż nawet po udanej operacji krowa ma małe szanse na skuteczne zacielenie się. Podstawowym sposobem na ograniczenie przemieszczeń trawieńca jest dbanie przed wycieleniem o pobranie przez krowę jak największej ilości pasz objętościowych (smaczných i wysoko strawnych, ale z odpowiednim udziałem włókna strukturalnego). Czasami jednak te problemy są skutkiem niedoborów wapnia we krwi u krów przed wycieleniem, czyli hipokalcemii. Typowym objawem hipokalcemii są porażenia poporodowe, ale można powiedzieć, że są one tylko „czubkiem góry lodowej”. Hipokalcemia może powodować również właśnie **przemieszczenia trawieńca, zatrzymanie łożyska**, pogorszenie pracy mięśni macicy, co powoduje ciężkie porody, jak również opóźnioną inwolucję macicy, dłuższe „czyszczenie się krowy po porodzie”. Skutecznym sposobem na przeciwdziałanie hipokalcemii jest odpowiednie zbilansowanie dawki dla krów zasuszonych (często niestety traktowanych po macoszemu) z zastosowaniem skutecznej dawki soli anionowych. Ograniczenie trudnych porodów przez niedopuszczenie do nadmiernego żywienia krów zasuszonych i odpowiedni dobór buhajów dojących małe cielaki ma również bardzo duże znaczenie. Kolejnym problemem, który często ma wpływ również na zacielenia są kulawizny (związane często z kwasicą). Krowa, która kuleje najczęściej w ogóle nie wykazuje rui lub też ze względu na stres nie utrzyma ciąży.

Kolejnym powodem, który powoduje w naszych oborach problemy jest fakt, że czegoś jest za dużo. Najczęściej **za dużo jest mocznika**, który widzimy w mleku pow. 300 mg/l. Nadmiar jego zmienia również pH (na zasadowy) nabłonka macicy i utrudnia zagnieżdżenie się embrionu, uszkadza wątrobę, jak również może powodować zatrucie i zamieranie płodów. Należy pamiętać, że wysoki mocznik najczęściej spowodowany jest zbyt małą ilością dostępnej energii w żwaczu w stosunku do białka, czyli nie obniżamy ilość białka w paszy, ale podnosimy ilość energii.

Rzeczą niedocenianą, która powoduje duże problemy w rozrodzie u krów są **również mikotoksyny**, czyli substancje produkowane przez pleśnie i grzyby. Pochodzą one w większości z pasz objętościowych (kiszonki, słoma, siano) i powstały w przewadze już na polu (nie muszą być związane tylko z pleśnią w przyrodzie). Problemy w rozrodzie powoduje głównie zearalenon najczęściej występujący w kiszonce z kukurydzy. Nie jest on w żadnym stopniu dezaktywowany w żwaczu, a mogąc „oszukiwać” hormony rozrodcze powoduje pozorne i nieregularne ruje, zamieranie zarodków. W niektórych gospodarstwach powoduje naprawdę duże problemy, a ze względu na specyfikę może być długo niezidentyfikowany, co powoduje chroniczny problem.

Inną mikotoksyną powodującą problemy (zaburzenia pokarmowe, niedobory) może być DON. Sposobem na radzenie sobie z mikotoksynami, oprócz unikania skażenia (często nie mamy na to wpływu i jest to trudne do uzyskania), jest stosowanie odpowiednich dezaktywatorów mikotoksyn. Należy jednak pamiętać, że zarówno DON jak i zearalenon są trudno wiązalnymi i wymagają dobrych dezaktywatorów. Przykładem dobrego i skutecznego produktu do rozwiązania problemów z mikotoksynami jest Mycofix.

Substancje zaburzające rozród mogą znajdować się również w roślinach - są to tzw. fitoestrogeny zawarte głównie w lucernie i koniczynie. Należy uważać na skarmianie dużymi ilościami tych roślin, szczególnie w świeżej postaci. Mogą one powodować pozorne ruje, zamieranie zarodków.

Powyżej wymienione zostały najczęściej występujące przyczyny zaburzeń rozrodczych. Do omówienia pozostały jeszcze przyczyny zakaźne, ale o tym już w następnym numerze.

*Artur Kaszyński*